after the Council, as well as by the popes John Paul II and Benedict XVI. These encouragements bear the fruits in the life of numerous Christian communities and in the life of many people, because it seems be a form of prayer suitable for both: individual people and communities. This form of prayer finds also its place in many theological publications especially those concerning Christian spirituality. The best example for everyone wanting to practice *Lectio divina* was given by Mary, because it cannot be treated only as a *method* of prayer. It is something more; it is a style of life that forms the relationship with God and with other people as well. The life of Mary is distinguished exactly by this style.

Ks. dr Gabriel Pisarek, sercanin, absolwent Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie; teolog duchowości zajmujący się życiem wewnętrznym, kierownictwem duchowym i komunikacją interpersonalną, autor artykułów naukowych i popularnonaukowych.

e-mail: gabrielscj@poczta.onet.pl

Sympozjum
Rok XVII 2013, nr 2(25), s. 105-122

ks. Robert Ptak SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

GŁOSIĆ ŚWIATU LOGOS NADZIEI

Posłannictwo Kościoła w świetle *Verbum Domini* Benedykta XVI

Wstęp

Posynodalna adhortacja apostolska Benedykta XVI *Verbum Domini* zawiera podstawowe wytyczne do odkrywania na nowo w życiu Kościoła Słowa Bożego, będącego źródłem nieustannej odnowy oraz sercem wszelkiej działalności kościelnej[1]. Głównym zadaniem i posłannictwem Kościoła, jako wspólnoty zgromadzonej wokół „Słowa, które stało się ciałem" (J 1,14), jest głoszenie światu słowa Bożego jako Dobrej Nowiny (por. 1 P 1,25). Ta „dobra nowina" mówi, że choć „Boga nikt nigdy nie widział" (J 1,18; por. 1 J 4,12) i żadne pojęcia ani słowa nie opiszą nieskończonej rzeczywistości Boga, to jednak Jezus jest prawdziwym Jego „egzegetą". Wychodzi On od Ojca, poucza nas o Bogu (por. J 1,18) i wraca do Niego, stając się w ten sposób ostatecznym i skutecznym Słowem, doskonale wypełniającym w świecie Jego wolę[2].

[1] Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (2010), 1 (dalej: VD).

[2] Por. VD, 90.

Współczesny Kościół, podejmując misję powierzoną mu przez swojego Założyciela, staje przed wielkim wyzwaniem, by dzisiejszemu człowiekowi pomóc w usłyszeniu Boga, który przemawia przez swoje Słowo, przekazuje swoją miłość i zaprasza ludzi do wspólnoty w doskonałej jedności Ojca i Syna, i Ducha Świętego. W świetle prezentowanej adhortacji warto prześledzić najważniejsze zagadnienia, które nadają specyficzny rys posłannictwu Kościoła we współczesnym świecie.

Źródło i cel misji Kościoła

Soborowy dokument poświęcony misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* przypomniał, że Kościoła jest misyjny ze swej natury, gdyż bierze swój początek zgodnie z planem Ojca z posłania (*ex missione*) Syna i z posłania Ducha Świętego. Plan ten wypływa ze źródła miłości, czyli z Ojca, który będąc Początkiem bez początku, rodzi Syna, a przez Niego Ducha Świętego. W swojej bezgranicznej i pełnej miłosierdzia łaskawości stwarza świat i człowieka, zapraszając go do uczestnictwa w życiu i chwale pełnej szczęścia. To objawiające i obdarzające łaską działanie Boga nie tylko ma ukierunkowanie indywidualne, ale i uwzględnia więzi międzyludzkie i zmierza do utworzenia ludu, społeczności, a dokładniej wspólnoty o charakterze bosko-ludzkiej *communio*. To zadanie zostało w sposób wyjątkowy powierzone Kościołowi katolickiemu, w którym trwa (*subsistit*) prawdziwy Kościół Chrystusowy[3]. Kościół, w ujęciu teologii katolickiej, jest posłany przez Boga do narodów, aby był powszechnym sakramentem zbawienia. Głosi wszystkim ludziom Ewangelię w duchu *katolikos*, wypełniając nakaz swego Założyciela. Kościół oparty na fundamencie apostołów, idąc śladami Chrystusa, przekazuje słowo prawdy, aby na całym świecie głoszono królestwo Boże[4].

W swoim posłannictwie Kościół staje się zatem najpierw „adresatem" objawienia Bożego, a następnie jego „zwiastunem". Zmartwychwstały Chrystus włącza swoich apostołów i wszystkich uczniów w swoje życie i misję, uzdalniając ich jednocześnie do owocnego głoszenia słowa wszystkim narodom (por. Mt 28,16-20). Pierwotne doświadczenie wspólnoty chrześcijańskiej opierało się na przepowiadaniu słowa Bożego i świadectwie życia (por. Dz 6,7). Przepełnione było ono orędziem nadziei, a dokładniej jej treść stanowił „Logos nadziei" (por. 1 P 3,15), gdyż człowiek potrzebuje „wielkiej nadziei", jaką jest „ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca"[5]. Kościół jest w swej istocie misyjny, gdyż nie może zatrzymywać dla siebie słów życia wiecznego, które zwiastuje Jezus Chrystus wszystkim ludziom. Również człowiek współczesny, często nie do końca świadomie, potrzebuje tego orędzia i pragnie słów Pańskich, dlatego chrześcijanie są odpowiedzialni za przekazanie tego, co sami dzięki łasce otrzymali.

Benedykt XVI wyraźnie przypomina w *Verbum Domini* o konieczności ożywienia w Kościele ducha misyjnego, charakterystycznego dla pierwszych chrześcijan, którzy wierzyli, że jedyny i prawdziwy Bóg objawił się najpierw w stworzeniu, następnie w dziejach Izraela i wreszcie w swoim Synu, aby wszyscy ludzie mogli Go poznać[6]. Przykładem tego może być działalność ewangelizacyjna św. Pawła, który w swoim życiu ukazywał najlepiej sens misji chrześcijańskiej i jej powszechność. Apostoł Narodów na ateńskim Areopagu (por. Dz 17,16-34) rozpoczyna dialog z przedstawicielami różnych kultur, którzy przyjmują istnienie Boga „Nieznanego-Znanego". Nowość Pawłowego orędzia dotyczy wszystkich narodów, dla których Bóg sam się objawił i otworzył im drogę do siebie. Przekazywanie słowa Bożego wszystkim ludziom, w każdym czasie i miejscu, staje się zatem fundamentem wszelkiej działalności Kościoła. Duch Święty kształtuje uczestników jego misji, aby przekazywali słowo całym życiem i odkrywali konieczność i piękno Jego głoszenia, a w ten sposób, by przybliżało się królestwo Boże. Uczniowie uświadamiają sobie, że jest ono obecne w Osobie Zmartwychwstałego, a zakorzenia się i wzrasta w człowieku poprzez tajemniczą z Nim więź. Chrystus staje się rozpoznawalny jako *Autobasileia*, czyli „Królestwo Boże wcielone lub wosobione w Niego"[7].

[3] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8 (dalej: KK).

[4] Por. Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, 1-2 (dalej: DM).

[5] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* o nadziei chrześcijańskiej (2007), 31.

[6] Por. VD, 92.

[7] Por. R. Skrzypczak, *Kościół misyjny według Jana Pawła II*, Lublin 2005, s. 195.

Wszyscy ochrzczeni są odpowiedzialni za to przepowiadanie, gdyż misja głoszenia słowa Bożego wypływa z sakramentu chrztu i z przynależności do Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Jako tajemnica komunii jest on misyjny, dlatego każdy wezwany jest do tego, by zgodnie ze swoim stanem głosić zbawcze orędzie. Jako pierwsi wezwani są do tego biskupi, prezbiterzy i diakoni, którzy oddając całkowicie swoje życie na służbę Słowu, nauczają, sprawują sakramenty i kierują wiernymi, by mogli oni autentycznie poznawać Pisma. Podobnie osoby konsekrowane podejmują się zadania głoszenia słowa Bożego w *missio ad gentes* oraz wchodzą odważnie i śmiało na nowe drogi ewangelizacji oraz podejmują nowe wyzwania, by skutecznie głosić słowo Boże[8]. Także osoby świeckie powinny świadczyć o Ewangelii w życiu codziennym i w ten sposób realizować prorockie zadanie wynikające z ich chrztu. Synod zauważa, że również ruchy kościelne oraz nowe wspólnoty są dla Kościoła obecnie siłą w dziele ewangelizacji i inspiracją do szukania nowych form głoszenia słowa Bożego.

Missio ad gentes i nowa ewangelizacja – wartość świadectwa

W przekonaniu uczestników synodu oznaką dojrzałości wspólnoty kościelnej jest jej misyjny zapał. Kościół nie może się ograniczyć jedynie do duszpasterstwa ochrzczonych, mniej lub bardziej praktykujących, lecz musi się zaangażować w *missio ad gentes*. Wzywa zatem swoich wiernych do głoszenia słowa Bożego jako zbawczej prawdy, której potrzebuje każdy człowiek w każdym czasie. Trzeba to czynić, opierając się nie na ludzkiej mądrości, lecz na mocy Bożej (por. 1 Kor 2,5), i poszukiwać odpowiednich środków, aby do wszystkich dotarło Słowo, które zbawia (por. Rz 1,14)[9]. Na początku trzeciego tysiąclecia nadal żyją ludzie,

[8] Por. Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu* (2002), 37 (tekst polski: Pallottinum, Poznań 2002).

[9] Por. VD, 95.

którzy nie słyszeli Dobrej Nowiny, a wielu chrześcijan potrzebuje reewangelizacji, aby mogli ponownie doświadczyć mocy płynącej z Ewangelii. Wiele krajów, niegdyś bogatych w wiarę i powołania, obecnie oddala się od swoich chrześcijańskich korzeni, ulęgając świeckiej kulturze. Stąd też Kościół zachęca chrześcijan do ponownego odkrycia drogi kroczenia za Chrystusem[10].

W działaniach Kościoła, zarówno w wymiarze *missio ad gentes*, jak i na polu nowej ewangelizacji, istotny jest wewnętrzny związek między przekazywaniem Słowa i świadectwem chrześcijańskim. Duch Święty, który kieruje działalnością Kościoła Chrystusowego, stoi u początku ewangelizacji, Kościół zaś staje się jej narzędziem, poszukując stale nowych form przekazu słowa Bożego. Wiarygodność tego, co się głosi, jest uzależniona od wspomnianego związku ze świadectwem, które nadaje przekazywanym treściom wymiar egzystencjalny. Wzajemna zależność słowa i świadectwa nawiązuje do sposobu, w jaki Bóg przemówił do człowieka w tajemnicy wcielenia swego Słowa. Słowo Boże, o którym mówią Pisma, przekazywane jest poprzez chrześcijańskie świadectwo. Wiarygodni świadkowie Ewangelii sami także przekonują się o skuteczności słowa Bożego w tych, którzy je z wiarą przyjmują[11].

W omawianej adhortacji głoszenie słowa Bożego rzuca nowe i wyraźniejsze światło na ludzką egzystencję, uwrażliwiając w ten sposób sumienia, skłaniając do zastanowienia się nad życiem. Zarówno każde indywidualne życie, jak i całe dzieje ludzkości będą podlegać osądowi Boga. Przypomina nam o tym opis sądu ostatecznego przekazany przez Ewangelię: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody" (Mt 25,31-32). Tekst ten przypomina, że wszyscy muszą zdać sprawę ze swego życia, szczególnie zaś z odniesień do „braci najmniejszych", z którymi utożsamia się sam Jezus: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście

[10] Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas liturgii eucharystycznej inaugurującej XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów*, „L'Osservatore Romano" 29 (2008) nr 12, wyd. pol., s. 8.

[11] Por. VD, 97.

Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25,35-36). Głoszenie Ewangelii polega więc w praktyce na czynieniu dobra i podejmowaniu działań na rzecz sprawiedliwości, pokoju i pojednania[12].

Synod przypomniał, że zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości i przemiany świata jest kluczowe dla prowadzonej przez Kościół ewangelizacji. W świetle słowa Bożego może on łatwiej rozpoznać znaki czasów obecne w dziejach. Znaki te skłaniają do kierowania się prawością oraz podjęciem wysiłków, aby uczynić świat bardziej sprawiedliwym. W konsekwencji chodzi o to, aby hierarchię dóbr, kryteria oceny, postawy i nawyki myślowe oraz wzorce postępowania budować na fundamencie słowa Bożego, zgodnie ze zbawczym planem[13]. Osoby zaangażowane w działalność polityczną i społeczną powinny czerpać ze słowa Bożego natchnienie do działań mających na uwadze prawdziwe dobro z poszanowaniem godności każdej osoby. Co prawda misją Kościoła nie jest przede wszystkim budowanie bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, niemniej jednak posiada on prawo i obowiązek wypowiadania się w sprawach etycznych i moralnych, dotyczących dobra jednostek i społeczeństw. Świeccy chrześcijanie bezpośrednio zaangażowani w działalność społeczną i polityczną powinni się formować w duchu Ewangelii i kierować zasadami nauki społecznej Kościoła[14].

Dzisiejsza sytuacja człowieka, często uwikłanego w krwawe konflikty i napięcia utrzymujące się na naszym globie, bardziej niż kiedykolwiek zachęca, by na nowo odkryć słowo Boże jako źródło pokoju i pojednania (por. 2 Kor 5,18-20; Ef 1,10). Chrystus stał się naszym pokojem, burząc

[12] Por. VD, 99.

[13] Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym (1975), 18 (dalej: EN).

[14] Por. VD, 100. Benedykt XVI zwraca także uwagę na to, że szerzenie słowa Bożego służy uznaniu i poszanowaniu praw ludzkich. Dotyczy to obrony praw, które są powszechne, nienaruszalne i niezbywalne. Dzięki głoszeniu tych praw przez Kościół godność ludzka jest bardziej uznawana jako wartość zakorzeniona w samym Bogu, który obdarzył nią swoje stworzenie, a Jezus poprzez swoje wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie przyjął i odkupił (por. VD, 101).

rozdzielające nas mury wrogości (por. Ef 2,14), zwłaszcza tej na tle religijnym. Stąd też papież przypomina z mocą, że religia nigdy nie może usprawiedliwiać nietolerancji i wojen – nigdy nie można zabijać w imię Boga[15]. Co więcej, każda religia powinna kształtować relacje społeczne na podstawie wartości etycznych. Chrześcijanie i wszyscy ludzie dobrej woli powinni pracować na rzecz pojednania i budowy społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i żyjącego w pokoju. Moc słowa Bożego, które przypomina nam, że pokój jest możliwy, a my powinniśmy być jego narzędziami, dochodzi do głosu właśnie tam, gdzie ludzkie słowa zostają zagłuszone przez przemoc i szczęk oręża[16].

Współczesne zaangażowanie Kościoła na rzecz sprawiedliwości, pojednania i pokoju między ludźmi w świecie czerpie z czystego i obfitego źródła miłości objawionej przez Boga w Chrystusie. Istnieje ścisły związek między słuchaniem słowa Bożego z miłością a bezinteresowną służbą ludziom. Trzeba zatem przekładać treść wysłuchanego słowa Bożego na codzienne uczynki miłości. To natomiast sprawia, że głoszenie Ewangelii staje się wiarygodne pomimo typowych dla człowieka niedoskonałości[17]. Jezus dał nam przykład, gdyż głosząc Dobrą Nowinę, dobrze czynił wszystkim (por. Dz 10,38). Słuchanie słowa Bożego i wprowadzanie go w życie prowadzi do postawy miłości i sprawiedliwości wobec wszystkich, a zwłaszcza ubogich. Nawet w najbardziej sprawiedliwej społeczności nie można zapominać o miłości, która zawsze będzie konieczna[18]. O jej znaczeniu i wartości w życiu chrześcijanina powiedział apostoł Paweł, wskazując, że jest ona cierpliwa i łaskawa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydna, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko

[15] Por. Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007*, „L'Osservatore Romano" 28 (2007) nr 2, wyd. pol., s. 6.

[16] Por. VD, 102.

[17] Por. Benedykt XVI, *Homilia na zakończenie XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów*, „L'Osservatore Romano" 30 (2009) nr 1, wyd. pol., s. 33.

[18] Por. tenże, Encyklika *Deus caritas est* o miłości chrześcijańskiej (2005), 28 (dalej: DCE).

przetrzyma, bo Miłość nigdy nie ustaje (por. 1 Kor 13,4-8). Zatem miłość bliźniego, która wypływa z miłości ofiarowanej nam przez Boga, wymaga stałego wysiłku, by w słowie Bożym szukać siły do jej zrozumienia, przyjęcia i dzielenia się nią.

Głosić słowo Boże każdemu człowiekowi

Posłannictwo Kościoła, który głosi „Logos nadziei" współczesnemu światu, realizuje się poprzez głoszenie słowa Bożego przekładające się na język miłości. Tym językiem Kościół stara się przemawiać do każdego człowieka i w każdym czasie. Swoim przepowiadaniem obejmuje także nowe pokolenia ludzi młodych, którzy są jego przyszłością. To właśnie w okresie dorastania następuje u młodych spontaniczne otwieranie się na słowo Boże i szczere pragnienie poznania Jezusa. W młodości pojawiają się pytania na temat sensu życia i celowości egzystencji. Prawdziwą i wyczerpującą odpowiedź na te pytania może dać jedynie sam Bóg. Stąd też Kościół pomaga młodym ludziom w odkrywaniu Pisma Świętego, by stało się dla nich życiowym kompasem niezawodnie wskazującym drogę. Kontakt ze słowem Bożym pomaga ludziom młodym podjąć również decyzję wyboru życia konsekrowanego i kapłaństwa. Potrzeba zatem w ich życiu autentycznych świadków i nauczycieli, którzy będą iść razem z nimi i uczyć ich przekazywania Ewangelii rówieśnikom, by sami stali się w ten sposób wiarygodnymi świadkami Słowa[19].

Zastanawiając się nad współczesną misją ewangelizacyjną Kościoła, synod zwrócił także uwagę na niespotykane dotąd rozmiary zjawiska migracji. Z jednej strony pojawia się niecierpiąca zwłoki potrzeba udzielenia niektórym ludziom schronienia oraz umożliwienia im lepszych warunków życia, ochrony zdrowia i pracy, z drugiej natomiast wyłania się problem integralności społeczeństw i bezpieczeństwa narodów. W krajach tradycyjnie chrześcijańskich mamy do czynienia z napływem ludzi nieznających Chrystusa lub mających Jego zniekształcony obraz. Podobnie sami chrześcijanie emigrują do krajów, gdzie trzeba nieść orędzie Chrystusa i wyraźnie dawać świadectwo przynależności do Niego. Zarówno jedna, jak i druga sytuacja stwarza nowe możliwości głoszenia słowa Bożego[20]. Migranci-chrześcijanie potrzebują opieki duszpasterskiej, by nie utracili wiary, umacniali ją i przekazywali ewangeliczne orędzie. Kościoły lokalne, zwłaszcza na poziomie diecezji, powinny natomiast wykorzystać zjawisko migracji do odkrycia nowych form głoszenia Ewangelii. Odpowiednio do swoich możliwości winny przyjąć braci w wierze i pobudzić ich do głoszenia słowa Bożego tak, by stali się oni świadkami zmartwychwstałego Jezusa, który jest nadzieją świata[21].

Ojcowie synodalni zwrócili uwagę również na potrzebę głoszenia słowa Bożego ludziom, których dotknęły choroba i cierpienie, zarówno w wymiarze fizycznym, psychicznym, jak i duchowym. W tych bowiem doświadczeniach życiowych mocniej dochodzą do głosu pytania dotyczące ostatecznego sensu życia. W obliczu tajemnicy cierpienia, gdy słowo człowieka nie znajduje właściwego jej wyjaśnienia i uzasadnienia, zwłaszcza w społeczeństwach przyjmujących nadrzędną wartość zdrowia i dobrobytu, jedynie słowo Boże może właściwie „wytłumaczyć" to zjawisko. Wiara, która rodzi się z przyjętego słowa Bożego, pomaga nam zrozumieć godność życia ludzkiego, także wówczas gdy jest ono dotknięte cierpieniem. Objawienie mówi nam, że Bóg powołał człowieka do życia i szczęścia, jednak w następstwie grzechu pojawiły się choroba i śmierć (por. Mdr 2,23-24). Zostały one jednak radykalnie przewartościowane przez Chrystusa, który nadał im zbawczy wymiar. Jezus miał świadomość staurologiczną, a więc wiedział nie tylko to, że umrze, ale i że przez swoją śmierć wybawi ludzi i poprowadzi ich do nowego życia. Zatem właściwym źródłem życia jest śmierć, w której dokonuje się pełne spotkanie z Chrystusem[22].

W tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, w której Bóg pochyla się z miłością nad cierpiącą ludzkością, przejawia się Jego bliskość. Jezus, Syn

[19] Por. VD, 104.

[20] Por. P. Jaskóła, *Misyjny nakaz Chrystusa i tolerancja chrześcijan*, w: M. Chojnacki, J. Morawa, A. A. Napiórkowski (red.), *Dialog ekumeniczny a* missio ad gentes, Kraków 2011, s. 209.

[21] Por. VD, 105.

[22] Por. A. A. Napiórkowski, *Jezus Chrystus objawiony i objawiający*, Kraków 2008, s. 162.

Boży, cierpiał z nami, umarł, a przez swoją mękę i śmierć wziął na siebie i przemienił naszą słabość[23]. Jego bliskość z cierpiącymi trwa ciągle dzięki działaniu Ducha Świętego w misji Kościoła, szczególnie w słowie Bożym i sakramentach. Rozwija się w dziełach charytatywnych podejmowanych przez wspólnoty z motywów nadprzyrodzonych, by w ten sposób ukazać prawdziwe oblicze Boga i Jego miłość. Wielu chrześcijan – kapłanów, osób zakonnych i świeckich – użycza Chrystusowi, prawdziwemu lekarzowi ciał i dusz, swoich rąk, oczu i serc. Opiekując się ludźmi chorymi, dają im w ten sposób odczuć – w Słowie i Eucharystii – żywą obecność Jezusa. Pomagają im także odkrywać prawdę o ich szczególnym udziale w cierpieniach Chrystusa za zbawienie świata (por. 2 Kor 4,8-11.14)[24].

W przekonaniu Benedykta XVI, wsłuchującego się w głos ojców synodalnych, orędzie ewangeliczne oraz działalność duszpasterzy i wspólnot kościelnych powinny być także skierowane do ubogich i znajdujących się w potrzebie. Słowo Boże podkreśla ich uprzywilejowane miejsce w gronie odbiorców ewangelicznego orędzia o miłości Stwórcy do swego stworzenia w kontekście ostatecznej nagrody albo odrzucenia (por. Mt 25,31-46). Dlatego ubodzy w pierwszej kolejności mają prawo do orędzia Ewangelii, gdyż są głodni nie tylko chleba, ale i Słowa dającego życie. Jak powie papież w innym miejscu, posługa miłości, której nie może nigdy zabraknąć w naszych Kościołach, powinna być zawsze związana z głoszeniem Słowa i sprawowaniem świętych tajemnic[25]. Sami ubodzy biorą również udział w ewangelizacji, gdyż w świetle Biblii są tymi, którzy całkowicie powierzają się Bogu, a Jezus nazywa ich błogosławionymi (por. Mt 5,3; Łk 6,20). W ten sposób Pismo wychwala prostotę serca człowieka, dla którego jedynym bogactwem i jedyną nadzieją jest Bóg, nie zaś dobra tego świata. Kościół jest świadomy, że istnieje ubóstwo postrzegane jako cnota, którą trzeba pielęgnować i dobrowolnie wybierać, czego przykładem jest wielu świętych. Ma też świadomość, że istnieje także nędza zrodzona z niesprawiedliwości i egoizmu, która rodzi napięcia i konflikty. Kościół, wypełniając misję głoszenia słowa Bożego, stara się znaleźć równowagę między ubóstwem, które warto wybierać, a ubóstwem, które należy zwalczać[26].

[23] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie z okazji XVII Światowego Dnia Chorego* (2009), „L'Osservatore Romano" 30 (2009) nr 4, wyd. pol., s. 22.

[24] Por. VD, 106.

[25] Por. DCE, 25.

Omawiając różne grupy odbiorców słowa Bożego we współczesnym świecie, trzeba szerzej spojrzeć na całą rzeczywistość stworzonego przez Boga świata, zawierającego ślady Słowa, przez które wszystko się stało (por. J 1,2). Chrześcijanie, przyjmując z wiarą Ewangelię i głosząc ją, są odpowiedzialni także za całe stworzenie. Obecnie coraz częściej człowiek nie uznaje, że stworzenie jest Bożym darem, który należy przyjąć i z którego należy korzystać zgodnie z Jego zamysłem. Traktuje on wszystkie rzeczy jako zwykłą materię, której można dowolnie używać i którą można manipulować, co często prowadzi do wyzysku i niszczenia natury. Stąd też ważne stają się wypowiedzi ojców synodalnych, którzy podkreślili, że przyjęcie słowa Bożego prowadzi do nowego spojrzenia na rzeczy stworzone i służy prawdziwej ekologii. Człowiek wierzący powinien się zbliżać do przyrody nie po to, by ją „ujarzmiać", ale by odkrywać w niej zdumiewający odblask Bożej mądrości. Właściwe zatem „panowanie" człowieka nad światem stworzonym ma się wyrażać w trosce o jego rozwój i coraz większą doskonałość[27].

Kulturowa przestrzeń słowa Bożego

Kontynuując rozważania dotyczące posłannictwa Kościoła we współczesnym świecie na podstawie wskazań synodalnych, należy zwrócić uwagę na nierozerwalny związek między słowem Bożym i słowami ludzkimi, przez które nam się Ono objawia. Ten związek wpisuje się w szeroko rozumiane zagadnienie kultury. Bóg przemawia do, posługując się językiem, obrazami i wyrażeniami związanymi z różnymi kulturami. W dzisiejszych czasach „mówienie" Boga do człowieka dokonuje się dzięki ewangelizacji w obrębie różnych kultur. Pojęcie to jest istotne dla

[26] Por. Benedykt XVI, *Homilia* (1.01.2009), „L'Osservatore Romano" 30 (2009) nr 2, wyd. pol., s. 42.

[27] Por. Z. J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 170.

życia każdego człowieka i jego doświadczenia, gdyż egzystuje on zawsze w obrębie jakiejś kultury. Ona tworzy między ludźmi więź, nadając jej społeczny charakter. Słowo Boże w perspektywie spotkania z różnymi kulturami nie niszczy ich specyficznego charakteru, lecz stara się ukierunkowywać człowieka na transcendencję, a w konsekwencji na Boga. Coraz powszechniejsza znajomość Biblii jako wielkiego kodu kulturowego powinna ukazywać, również w środowiskach zsekularyzowanych oraz wśród niewierzących, wartości antropologiczne i filozoficzne, które w sposób pozytywny kształtują całą ludzkość[28].

Według Benedykta XVI, szczególnym miejscem spotkania słowa Bożego i kultur jest środowisko szkolne i uniwersyteckie. Zwłaszcza katolickie ośrodki naukowe powinny mieć swój udział w krzewieniu kultury i oświaty. Szczególna rola przypada w tym dziele nauczaniu religii, której lekcje stają się dla uczniów nieraz jedyną okazją do kontaktu z przesłaniem wiary. To nauczanie powinno pomagać w poznawaniu Pisma Świętego i w przekazie jego zbawczej prawdy. Omawiany związek między słowem Bożym i kulturą daje się zauważyć także w świecie sztuki. Tradycja Wschodu i Zachodu głęboko naznaczona jest wieloma wybitnymi dziełami artystycznymi czerpiącymi motywy z Pisma Świętego, np. sakralna architektura, literatura i muzyka. Chrześcijańscy artyści, czerpiący natchnienie ze świętych tekstów, wnieśli nieoceniony wkład w wygląd świątyń, celebrowanie liturgii, nadając czasowy i przestrzenny kształt odwiecznej i niewidzialnej rzeczywistości[29].

Kontynuując temat relacji między słowem Bożym i kulturami, trzeba zwrócić uwagę na niezmiernie ważną dzisiaj kwestię posługiwania się środkami społecznego przekazu. Ich szybki rozwój i różne poziomy wzajemnego oddziaływania stwarzają nowe możliwości przepowiadania słowa Bożego. Kościół w swojej misji ewangelizacyjnej korzysta również ze środków komunikacji społecznej, podkreślając jej niezastąpione znaczenie i oddziaływanie. Przekaz orędzia ewangelicznego powinien się także opierać na wykorzystaniu nowych metod i środków komunikacji, obejmujących zasięgiem cały glob ziemski. Słowo Boże, tradycyjnie utrwalone w formie pisanej, powinno być obecne także w innych formach

[28] Por. VD, 109-110.

[29] Por. VD, 112.

przekazu[30]. Obecnie coraz bardziej wzrasta rola Internetu jako „nowej ambony", z której powinna być głoszona Ewangelia. Towarzyszy temu jednak świadomość, że świat wirtualny nie może zastąpić realnego. Właściwa ewangelizacja poprzez nowe media powinna doprowadzić człowieka do osobistego kontaktu z Chrystusem. Dlatego w świecie komunikacji i obrazu internetowego powinno się także pojawić oblicze Chrystusa i powinien zostać usłyszany Jego głos, ponieważ tam, gdzie „nie ma miejsca dla Chrystusa, nie ma go również dla człowieka"[31].

Inkulturacja słowa Bożego

Przekazywanie przez Kościół w jego misji ewangelizacyjnej słowa Bożego wszystkim ludziom zawsze ma odniesienie do tajemnicy wcielenia Logosu. Odwieczny Bóg objawia się w sposób historyczny z uwzględnieniem różnorodnych kultur. Słowo Boże, Dobra Nowina, powinno być przekazywane również w różnych kulturach, by je ewangelizować i przemieniać w ten sposób od wewnątrz[32]. Słowo Boże, podobnie jak wiara chrześcijańska, ujawnia swój międzykulturowy charakter pozwalający na spotkanie i dialog różnych kultur[33]. Kościół w swoim przepowiadaniu opiera się na przekonaniu, że słowo Boże posiada w sobie tę moc, by „przemówić" do wszystkich ludzi językiem ich kultury. Ewangelia, przemieniając serce człowieka, przyczynia się do „oczyszczenia" danej kultury z tego wszystkiego, co jest sprzeczne z prawdziwą godnością człowieka i jego wezwaniem do uczestnictwa w życiu miłości Bożej. Zatem w praktyce nie istnieje jakieś napięcie pomiędzy samą Ewangelią a kulturami, lecz między wartościami przez nią oferowanymi a ich brakiem lub niedoskonałymi formami w poszczególnych kulturach[34].

[30] Por. Benedykt XVI, *Orędzie na XLIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (2009), „L'Osservatore Romano" 30 (2009) nr 3, wyd. pol., s. 5-7.

[31] Jan Paweł II, *Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (2002), „L'Osservatore Romano" 23 (2002) nr 4, wyd. pol., s. 7.

[32] Por. EN, 20.

[33] Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła (2007), 78.

[34] Por. G. Calabrese, *Per un'ecclesiologia trinitaria*, Bologna 1999, s. 249.

Inkulturacji nie należy mylić ze zjawiskiem synkretyzmu religijnego czy jakimś upraszczaniem i przystosowywaniem Biblii do rodzaju odbiorcy, by w ten sposób nie zacierać wyjątkowego charakteru Ewangelii[35]. Właściwie rozumiana inkulturacja jest odzwierciedleniem wcielenia Słowa. Wówczas gdy kultura zostaje przekształcona i odrodzona przez Ewangelię, wydaje ona z własnej tradycji specyficzny owoc życia chrześcijańskiego, stając się nowym „zaczynem" dla kultury lokalnej poprzez przyjęte *semina Verbi* i otwarcie się na wartości ewangeliczne[36].

Jak widać, w opinii ojców synodalnych inkulturacja słowa Bożego stanowi istotny element posłannictwa Kościoła we współczesnym świecie. Różnorodność kultur domaga się podjęcia wysiłku przekładu Biblii na różne języki. Tłumaczenia Pism miały swoją tradycję już w czasach Starego Testamentu, kiedy to hebrajski tekst Biblii przetłumaczono ustnie na aramejski (por. Ne 8,8.12), a następnie w formie pisemnej na grecki. Tłumaczenie tekstów natchnionych nie jest tylko zwykłym przekładem oryginalnego tekstu, ale uwzględnia konieczność zmiany kontekstu kulturowego, np. kwestia odmiennego znaczenia pojęć i symboli[37]. Obecnie jeszcze wiele wspólnot chrześcijańskich niestety nie dysponuje pełnym przekładem Biblii na swoje języki. Stąd też ważne jest kształcenie specjalistów w tej dziedzinie we współpracy z różnymi towarzystwami biblijnymi, które gwarantują właściwe przygotowanie przekładów oraz powszechny dostęp do Pisma Świętego[38].

Odwołując się do doświadczenia pierwszych chrześcijan w dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2,1-13), uczestnicy synodu podkreślają, że słowo Boże wyraża się w różnych językach i kulturach, a przekraczając ich granice, tworzy wspólnotę różnych narodów. Benedykt XVI zachęca do tego, by pokonywać granice własnego doświadczenia i wkraczać w rzeczywistość uniwersalną. Poprzez komunię ze słowem Bożym wchodzimy w komunię z Kościołem, który nim żyje i jednoczy wszystkich, czyniąc

[35] Por. DM, 22; Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele* (1993), s. 90-92 (tekst polski: R. Rubinkiewicz (red.), Vocatio, Warszawa 1999).

[36] Por. VD, 114.

[37] Por. Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii…*, *dz. cyt.*, s. 91.

[38] Por. VD, 115.

nas braćmi[39]. Stąd też misja głoszenia słowa Bożego powierzona Kościołowi w naszych czasach potrzebuje ze strony chrześcijan swoistego exodusu, polegającego na „wyjściu" poza obręb własnych planów i wyobrażeń, by w pełni otworzyć się na zbawczą obecność Jezusa, Słowa Ojca[40].

Dialog międzyreligijny nośnikiem słowa Bożego

Kwestie związane z omawianymi wcześniej zagadnieniami kulturowej przestrzeni słowa Bożego i procesu jego inkulturacji mają swoje rozwinięcie w zjawisku dialogu międzyreligijnego. Spotkania i dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli należącymi do różnych tradycji religijnych mają już swoją historię. Bierze ona swój początek z nauki II Soboru Watykańskiego, ujętej wyraźnie w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* oraz późniejszych wypowiedziach Magisterium Kościoła[41]. Postępująca globalizacja sprawia, że jak nigdy dotąd ludzie różnych kultur i religii żyją ze sobą w bliskim kontakcie. Zjawisko to, niosące wiele zagrożeń dla tożsamości poszczególnych społeczeństw i kultur, może być jednak odczytane jako opatrznościowe dla umacniania wśród ludzi więzi braterstwa na podstawie autentycznego zmysłu religijnego[42]. Bóg staje się wówczas punktem odniesienia dla wszelkich działań mających na celu dobro człowieka, źródłem życia moralnego i głębokiego poczucia powszechnego braterstwa, zwłaszcza w społeczeństwach mocno zsekularyzowanych. Przykładem może być tradycja żydowsko-chrześcijańska, w której spotykamy świadec-

[39] Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas modlitwy przedpołudniowej («Hora tertia») na rozpoczęcie I kongregacji generalnej XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów* (2008), „L'Osservatore Romano" 29 (2008) nr 12, wyd. pol., s. 12-13.

[40] Por. VD, 116.

[41] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (1986); Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego (1990); Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (2000).

[42] Por. U. Pękala, *Misja czy dialog? Chrześcijaństwo w spotkaniu z innymi religiami*, w: M. Chojnacki, J. Morawa, A. A. Napiórkowski (red.), *Dialog ekumeniczny…*, *dz. cyt.*, s. 222.

twa miłości Boga do wszystkich narodów, np. w przymierzu zawartym z Noem (por. Rdz 9,13.14.16), tworzącym z ludzi jedną powszechną rodzinę (por. Iz 2,2 nn.; 42,6; 66,18-21; Jr 4,2; Ps 47[46])[43].

Dialog międzyreligijny obejmuje także relacje z muzułmanami, którzy odwołują się do Abrahama i czczą jedynego Boga, praktykując modlitwę, jałmużnę i post. W tradycji religijnej islamu można spotkać wiele postaci, symboli i tematów biblijnych. Trzeba zatem rozwijać i opierać na wzajemnym zaufaniu relacje między chrześcijanami i muzułmanami. Dzięki zaangażowaniu w dialog religijny możliwe będzie pogłębienie szacunku dla życia jako podstawowej wartości i umocnienie praw mężczyzny i kobiety opartych na ich równej godności. Religie powinny mieć swój udział w kształtowaniu dobra wspólnego i rozwijać wartości sprzyjające pokojowemu współistnieniu społeczeństw[44].

Kościół katolicki często podkreśla, że podziela wartości zawarte w innych religiach, np. szacunek dla życia, kontemplację, milczenie i prostotę w buddyzmie; poczucie sacrum, ofiary i postu w hinduizmie; wartości rodzinne i społeczne w konfucjanizmie. W innych religiach trzeba także dostrzec np. ideę transcendencji Boga jako Stwórcy, a także szacunek dla życia, małżeństwa i rodziny czy też silne poczucie więzi międzyludzkich. Stąd też synod, podkreślając potrzebę rozwoju współpracy między różnymi religiami, z szacunkiem podchodzi do prawa wolności wyznawania religii prywatnie i publicznie, a także wolności sumienia każdej osoby. Wszystko, co dotyczy podstawowych swobód człowieka, w tym wolności religijnej, sprzyja pokojowi i zgodzie między narodami[45].

[43] Por. VD, 117.

[44] Por. J. Urban, *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999, s. 211.

[45] Por. VD, 120.

Zakończenie

Posłannictwo Kościoła we współczesnym świecie stało się jednym z tematów przewodnich posynodalnej adhortacji apostolskiej Benedykta XVI *Verbum Domini*. Źródłem misji Kościoła jest objawiające działanie Boga, który zaprasza każdego człowieka do trynitarnej wspólnoty Ojca, Syna i Ducha Świętego. Kościół, przyjmując najpierw słowo Boga jako żywy depozyt, poprzez *missio ad gentes* i nową ewangelizację przekazuje je kolejnym pokoleniom i ukazuje jako Logos nadziei. Niezastąpioną rolę w tym działaniu pełni świadectwo wiary chrześcijan, którzy w ten sposób najowocniej głoszą słowo Boże. Dokonuje się to w przestrzeni różnych kultur, które tworzy człowiek, ale też i sam jest przez nie kształtowany. Stąd potrzebna jest inkulturacja słowa Bożego, które staje się „nowym zaczynem" wartości ewangelicznych. Szczególnym narzędziem tej inkulturacji jest prowadzony przez Kościół dialog międzyreligijny, który szuka wspólnych punktów z przedstawicielami innych religii na płaszczyźnie teologicznej i antropologicznej.

PROCLAIMING LOGOS OF HOPE

The Church's Mission in the light of Pope Benedict XVI's Apostolic Exhortation *Verbum Domini*

Summary

The Church's Mission in modern world is realized through the proclamation of the word of God, as a Good News. The source of the Church's mission is a revealing God, who invites each person for trinitarian community of the Father, the Son and the Holy Spirit. The Church called to existence by God's Son, Word-Logos, proclaims Him as "Logos of Hope" through *missio ad gentes* and the new evangelization. In this task the testimony of Christian life plays an irreplaceable role. The Word of God, like the Christian faith itself, has a profoundly

intercultural character; it is capable of encountering different cultures and in turn enabling them to encounter one another. Interreligious dialog, led by the Church, is a particular instrument of inculturation. It searches for the common points, together with other religious representatives and denominations on both theological and anthropological basis.

Ks. dr Robert Ptak, sercanin, wykładowca teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Sadnikach; członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków w Polsce.

e-mail: rptak@scj.pl

Sympozjum
Rok XVII 2013, nr 2(25), s. 123-138

ks. Marek Stokłosa SCJ
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

WYDALENIE *IPSO FACTO* Z INSTYTUTU ZAKONNEGO

Prawodawca Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku (dalej: KPK) nie pozostaje obojętny wobec tych zakonników, którzy przez własne postępowanie nie przestrzegają zasad Ewangelii oraz określonych norm zawartych w prawie powszechnym i własnym zgromadzenia. Sprzeniewierzenie się ideałom życia zakonnego poprzez nieprzestrzeganie dyscypliny zakonnej godzi nie tylko w istotę samego życia konsekrowanego, ale także w jakimś stopniu wpływa na złe funkcjonowanie wspólnot zakonnych. Niektóre przypadki niewierności w życiu zakonnym pozostają w wyraźnej sprzeczności z naturą i misją życia konsekrowanego oraz przynoszą poważne szkody nie tylko instytutowi, ale i Kościołowi. W aspekcie indywidualnym są w jakimś sensie zewnętrznym objawem utraty powołania zakonnego. Stąd też Kościół, mając na uwadze zachowanie nieskazitelności istoty konsekracji zakonnej, tak w wymiarze indywidualnym, jak społecznym, nie pozostaje obojętny wobec tych nagannych postaw i zachowań zakonnika, które są antyświadectwem życia konsekrowanego we współczesnym świecie. Definiuje w swoim prawodawstwie instytucję definitywnego wydalenia ze społeczności zakonnej tych, którzy na skutek nagannego, często przestępczego zachowania znaleźli się w sytuacji życiowej, będącej nie do pogodzenia z istotą życia konsekrowanego